KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek. 20 Stycznia / 1 Lutego Rok 1853. № 30. Jutro, Oczyszczenie N. Marji P. Uroczystość. Kurjer nie wyjdzie.

Uroczystość Oczyszczenia N. MARJI PANNY, obchodzoną będzie dnia jutrzejszego, w Kościele XX. *Augustjanów;* w którym istnieje Ołtarz pod tem wezwaniem z przywiązanem do Odpustów Nabożeństwem.

Jutro, w Kościele XX. *Bernardynów*, będzie wykonaną w czasie Summy, po raz ostatni, jako w Uroczystość Oczyszczenia N. MARJI PANNY, Kolęda »*Wżłobie leży*", J. K. *Chwaliboga*.

Donoszą z *Serdobska* z Gub: *Saratowskiej*: »Stary nasz Kościół z drzewa, wzniesiony przeszło od *stu* lat, zagrażał ruiną do tego stopnia, że zamierzano wstrzymać odprawianie w nim służby BOŻEJ; gdy tymczasem kupiec *Kastaszow*, zobowiązał testamentem syna swego, dostarczyć potrzebne materjały do budowy tegoż z kamienia, i do przystąpienia do robót, jak tylko możność dozwoli. Skutkiem tego, materjały przygotowano i przystąpiono do robót około budowy, która miała być wzniesioną na miejscu starego Przybytku; ale w takim razie mieszkańcy zmuszeni byliby wstrzymać się z wypełnianiem obowiązków religijnych, aż do ukończenia budowy, gdyż ta jedna tylko Świątynia PAŃSKA znajdowała się w mieście. Wówczas to niejaki Nikita *Ewdokimow*, włościanin Hrabiego *Woroncowa-Daszkowa*, stawił się z oświadczeniem, iż przesunie stary Kościół na inne wskazane mu miejsce, bez uszkodzenia budowy. Można sobie wyobrazić zadziwienie wszystkich, na zamiar przeniesienia budowy tak starej, której zewnętrzne belki były prawie zupełnie zniszczone, i która prócz 12 sążni długości a 9 szerokości, była jeszcze 13 stóp wysoką, łącząc się z dwoma przybocznemi dobudowaniami; ale należało zgodzić się na zamiar, zwłaszcza, że żaden inny nie przedstawiał się środek, uczynienia zadosyć ogólnej potrzebie. Wtedy to ów włościanin, postąpił sobie w sposób nader prosty, ale nadzwyczaj szczególny: przedewszystkiem, odjął belki nadpsute, i zastąpił takowe świeżemi i bardzo mocnemi, które obwiązał linami okrętowemi, następnie podsunął pod budowę deskę, którą poprowadził aż do miejsca wskazanego, na ustawienie tego Przybytku, i podłożył pod Kościół, umyślnie przyrządzone w tym celu walce, przyczepiając windy, mające posłużyć w chwili rozpoczęcia dzieła. Gdy zaś wszystkie przygotowania urządził, i gdy w dniu oznaczonym na dokonanie tego przedsięwzięcia, zebrały się ze wszech stron tłumy ludu i robotników, *Ewdokimow* użył ich właśnie do pociągnięcia budynku; pociągnięcie to tak było wielkie, że zdolne było albo zerwać linę, albo wywrócić budynek. Wówczas *Ewdokimow*, stanął między linami, obejrzał i zregulował takowe, a następnie w pośród uroczystej ciszy całego tłumu, wzniósł krótkie lecz gorące modły do PRZEDWIECZNEGO, o pobłogosławienie mu dzieła. Gdy zaś skończył takowe i wyrzekł te słowa: »Naprzód w Imię BOGA!" wszyscy pociągnęli razem a budowa ruszyła wśród gromu okrzyków zebranego tłumu. Tym sposobem, budynek zwolna i z wszelkiem bezpieczeństwem, przybył na miejsce przeznaczenia swego. W ciągu kilku godzin pracę ukończono i Kościół ocalony ustawiony został w punkcie, na którym już nie tamował budowy nowego. Tak przewodnik *Ewdokimow*, jako i cały towarzyszący temu dziełu tłum, złożyli dzięki NAJWYŻSZEMU; wszyscy zaś oddali zręczności i roztropności Nikity *Ewdokimowa*, bez którego na długo mieszkańcy tego miasta byliby pozbawieni możności wypełniania religijnych obowiązków. Fundamenta zaś pod nowy Kościół już są założone, prace rozpoczęte, a stary Przybytek Pański, na nowo konsekrowany, przeznaczony został za zezwoleniem Biskupa, na odprawianie w nim służby BOŻEJ.

N. PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo Włodzimierza kl: III, Radcę Stanu Jana *Majewskiego*, Członka Ogólnego Zarządu Jenerała Intendenta armji czynnej; Kawalerem Orderu Śtej Anny kl: II z Koroną Cesarską, Radcę Kollegialnego Alex: *Maszkowskiego*, Naczelnika Wydziału; a Kawalerami Orderu Śtej Anny kl: II, Radcę Kolegjalnego Grzegorza *Birara*, Dyrektora Kancelarji Jenerała-Intendenta, i Assesora Kollegjalnego Romualda *Orłowskiego*, Referenta w tymże Zarządzie.

Zdaniem Rady Państwa, Najwyżej zatwierdzonem, Antoni-Onufry i Ferdynand *Rzepka-Łascy*, których Dziada Józefa i Stryja Wincentego-Bazylego szlachecka rodowitość uznana jest przez Senat Rządzący, zostają wyłączeni ze spisu jednodworców, przywróceni do godności szlacheckiej i zapisani do części VItej Xięgi Genealogicznej (Cesarstwa).

Podług Ukazu Rządzącego Senatu z d. 31 Maja 1852, N. PAN, w skutek najpoddanniejszego przełożenia Zarządzającego Ministerstwem Finansów, Najwyżej w d. 3 Maja r. z., rozkazać raczył otworzyć w Mcu Maju 1853 r. w *Moskwie*, Wystawę Przemysłową, na zasadzie dalszego ciągu zbioru Praw tomu XI, Urządzeń o przemyśle fabrycznym i rękodzielniczym w dodatku do Art. 150 to jest przepisów pod d. 21 Stycz: 1848 r. o wystawach tak w Cesarstwie, jako i Królestwie Najwyżej zatwierdzonych. Magistrat m. *Warszawy* zatem w wykonaniu Reskryptu K. R. S. W. i D. z d. 13 Stycz: r. b. w tej mierze wydanego, powyższą Najwyższą wolę podaje niniejszem do wiadomości osób interesowanych i niniejszem ponawia wezwania swe.

Rząd Gubernjalny *Lubelski*, wezwał Alexandra Xięcia *Czartoryskiego*, ażeby w ciągu najdalej 6ciu tygodni od daty obecnego ogłoszenia, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował; a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych. (Gaz: Pol:).

W ciągu m. Grudnia r. z. War: To: Dobrocz: utrzymywało w domach Instytutowych Starców i Kalek obojej płci 319, Sierot obojej płci 149; do 7miu Sal Ochron uczęszczało z przecięcia dziennie dzieci 319; na obiady *5cio-groszowemi* zwane, uczęszczało osób 94, z tych na koszt JO. Xięcia Namiestnika, 43. Zupy Rumfordzkiej rozdano porcji 6,144, czyli dla osób 198 dziennie; wsparcie w artykułach żywności udzielono osobom 197; w lekarstwach 125; wsparcie pieniężne miesięczne stałe w kwotach od kop. 90 do rs. 1 kop. 50, osobom 45; jedno-razowy zasiłek po kop. 37½ osobom 98; takiż zasiłek w kwotach od rs. 1 do rs. 6, osobom 12; wsparcie w całych sztukach drzewa otrzymało osób 333, na porznięcie którego, dano każdej po kop. 15. Ogólna zatem liczba osób utrzymywanych, żywionych i wspartych w m. Grudniu, wynosi 1,892.

Ustawa o szlachcie Gubernji Zachodnich, którzy po dojściu lat 18 wieku, wchodzą do służby Cywilnej na zasadzie Najwyższego Ukazu 21 Kwietnia 1852 roku. § 1. Szlachta Gubernji: *Wileńskiej*, *Grodzieńskiej*, *Mińskiej*, *Kowieńskiej*, *Kijowskiej*, *Podolskiej* i *Wołyńskiej*, którzy po dojściu 18 lat wieku, oświadczą na zasadzie Najwyższego Ukazu 21go Kwietnia 1852 roku, życzenie wejścia do służby Cywilnej, będą przyjęci do niej na mocy prawideł, w niniejszej Ustawie skreślonych. Moc obowiązująca obecnej Ustawy rozciąga się i na tych z szlachty, mających lat 18 spełnionych, którzy znajdują się w Rządowych Zakładach naukowych, ale dopiero po wypuszczeniu ich z takowych zakładów. Zwierzchności zakładów obowiązane są przy wypuszczeniu uczniów, brać od nich wiadomość, jaki rodzaj służby obrać sobie życzą, i wiadomość takową mają niezwłocznie udzielać Naczelnikom Gubernji, w których oni są z pochodzenia swego zapisani. (Najw: zatw: Ust: 5 Czerwca 1852 r. § 1.)— § 2. Niniejsza Ustawa określa: 1) Warunki dla wejścia do służby cywilnej; 2) Sposób odsyłania szlachty na służbę; 3) Nadzór nad niemi; 4) Prawa ich w służbie; i 5) Uwolnienie od służby. (Tamże, § 2.) (D.c.n.) (T.P.)

Pan Wilhelm *Rawey*, Szambelan (Cameriere di Spada e Cappa) Jego Świętobliwości, Papieża Pjusa IXgo, przybył z *Petersburga* do *Warszawy*.

Radca Dworu Dr Medycyny *Le Brun*, powrócił z *Bruxelli*; gdzie jak donieśliśmy, oddał ostatnią posługę, zmarłemu z żalem wszystkich, Synowi swojemu ś. p. Józefowi *Le Brun*.

Pojutrze, o godzinie 10tej z rana, odbędzie się w Kościołku Instytutowym *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności, żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Franciszka Hr: *Potockiego*, Vice-Prezesa tegoż Towarzystwa.

Kiedy bolesny cios uderza w nasze serce, kiedy ono nagle uciśnięte rozpaczliwym żalem niepowetowanej straty, z najsilniejszego czucia w odrętwiałość wpada, niezaraz usta nasze zdolne wybuchnąć skargą, co razem z rzewnym płaczem, ratunkiem dla serc staje się. To też zaledwie teraz, choć jeszcze słabo ukojony żal łzę wyciska, możemy wypowiedzieć, jak wielką jest stratą śmierć ś. p. Tadeusza *Malawskiego*, Radcy byłego Rządu Gubernjalnego *Kieleckiego*, który w mieście *Kielcach*, dnia 17 Grudnia r. z., mając lat 70 wieku, przeniósł się do wieczności. Jako Urzędnik odznaczający się w ciągu 35cio-letniego zawodu, wyższemi przymiotami umysłu i wzorowym charakterem, ś. p. *Malawski*, świadectwo swych zasług znajduje w honorowych ozdobach orderów Śgo Stanisława klassy II, Śgo Włodzimierza kl: IV, i Znaku nieskazitelnej służby za lat XX., znajduje także toż świadectwo w przyjaźni i uwielbieniu dawnych Kolegów i podwładnych. Czem był zmarły jako Mąż i Ojciec dla swej Rodziny, jak nie znał granic swego dla niej wylania, to nadto wyraźnie powiada ciężka żałoba, co już na całe życie oblekła osierociałe serca Żony i Córek. Ale ś. p. *Malawski* żył nietylko dla swych obowiązków Urzędu, i głowy Rodziny, on w całem znaczeniu Chrześcjanin, żył dla bliźnich swoich, to też jako Człowiek, pogrążył w żałości serca tych wszystkich, którzy go znali: jedni chowając dozgonną wdzięczność, opłakują dobroczyńcę, co radą i pomocą każde wezwanie uprzedzać był gotów; drugich, współczucie, pobudza do żalu po stracie Człowieka, który należał do rzędu Mężów dobrze zasłużonych ludzkości. Już tu na ziemi w ciągu życia swego mógł ś. p. *Malawski* widzieć błogosławieństwo za cnoty swoje, za które teraz u Stóp PRZEDWIECZNEGO nagrodę odbiera; są jednak ludzie, których żywot nigdy dość długi, tak też i żywot ś. p. *Malawskiego*, za krótki był dla Rodziny, za krótki dla społeczeństwa. Pokój Jego duszy.— *K. Z.*

Ś. p. Fryderyk *Hayberger*, Obywatel m. *Warszawy*, wczoraj zakończył doczesne życie, w wieku lat 78. W smutku pogrążeni Żona, Dzieci i Wnuki zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z domu Nr 2433, na smętarz *Ewangelicko-Reformowany* odbyć się mającą.

Onegdaj, pociągiem *Częstochowskim* przybył z *Paryża* do *Warszawy*, P. Antoni *Jouffray*, młodszy właściciel zakładu maszyn parowych i hydraulicznych w *Vienne*, w departamencie *Izery* we *Francji*, a to celem ustawienia maszyn w nowo-założonej *papierni* w *Olechowie*, z jego zakładu pochodzących, i przed dwoma miesiącami *Wisłą*, sprowadzonych. Z nim przybył także mechanik Antoni *Sibert*. Obadwa stanęli w hotelu *Wileńskim*.

W mieście *Warszawie* i Przedmieściu *Pradze*, w ciągu r. z., użyto na konsumcję: wołów sztuk 30,800, krów 1,579, wieprzy 35,221, cieląt i kóz 56,540, baranów 37,091, słoniny i innego mięsa funt: 109,161½, sadła 43,904; wyfabrykowano: piwa dubeltowego wiader 1,167,354, piwa pojedynczego 62,476½, porteru 30,519½, araku krajowego 380; sprowadzono: piwa dubeltowego wiader 19,060½, porteru 35, okowity różnych prób 326,261$^{8}/_{10}$, araku krajowego 279$^{4}/_{10}$.

W upłynionym roku, sprowadzono do *Warszawy*: *żyta* czetwerti 57,033, *pszenicy* czetwerti 73,215, *grochu* czetwerti 8,490, *gryki* czetw: 5,303, *jęczmienia* czetwer: 50,617, *owsa* czetw: 64,252, *mąki*: pszennej

czetw: 13,589, żytniej 11,731, gryczanej 1,098, *kaszy:* jaglanej 3,485, gryczanej 4,207, jęczmie: 7,423, *kartofli* 54,311, *siana* pudów 491,375, *słomy* 245,690.

(A. n.) W d. 23 z. m., dany był w mieście *Sieradzu*, *bal*, na dochód miejscowego Szpitala, staraniem gorliwego Opiekuna Prezydującego tej instytucji, Wgo Wojciecha *Jarocińskiego*. Zebrani Obywatele z Rodzinami dzielili zabawę w celu dobroczynnym urządzoną, z obecnemi w mieście Wojskowemi i Urzędnikami. Osób było 320, a główną tego *balu* ozdobą były Damy jaśniejące wdziękami i wytwornością toalet. Kolor sukien *biały*, był dominujący; odznaczała się suknia *adamaszkowa biała*, obszyta puszkiem, na głowie ubranie z białych piór i brylantów, w ręku *chiński* wachlarz, ozdobiony *marabutami* i *szmaragdami;* suknia *biała* materjalna a na niej takaż koronkowa, na głowie ubranie z *białych* kwiatów; suknia *niebieska* z trzema falbanami z koronek, i wiele innych, jaśniejących gustem, i podnoszących czarujące wdzięki, tutejszych piękności. — *J. T.*

W krótkości donieśliśmy o gwałtownym pożarze, który zniszczył pałac w *Czarnolesie*, (w Pcie *Radomskim*, Okr: *Kozienickim* pod m. *Gniewoszowem*). Otrzymaliśmy wczoraj od Dziedzica, Xcia Władysł: *Jabłonowskiego*, list, obejmujący szczegóły tego wypadku, który mu wydarł w przeciągu jednej godziny, dom pełen najdroższych wspomnień. Od czasów nieśmiertelnego tłómacza *Psalmów Dawidowych*, dwór w *Czarnolesie* ulegał kilkakrotnym zmianom. W sto kilkadziesiąt lat po zgonie Pana Wojskiego *Sandomierskiego*, Józef Xżę *Jabłonowski* Wda *Nowogrodzki*, kupiwszy *Czarnolas*, ostatki domu Jana *Kochanowskiego*, kształtnem mieszkaniem przyozdobił; tak zaś budowlą rozporządził, że dom wielkiego męża nienaruszony pozostał. Widział go jeszcze w tym stanie Ignacy *Krasicki*, kiedy *Czarnolas* przy schyłku wieku zeszłego odwiedził. Od owego czasu, dobra te stały się własnością Hrabiego Kazimierza *Raczyńskiego*, który, zniszczały dziś pałac z modrzewu o kilka kroków od dawnego domu, starannie wzniósł i urządził. Budowniczym miał być *Kubicki*. Architektura była prosta, ale dogodna. Stał na wzniosłem podmurowaniu, pokoje miał obszerne i wysokie; było ich podostatkiem tak na dole jak i na piętrze, z 4ch stron w sposobie facjat wzniesionem. W suterenach oprócz piwnic, były mieszkania dla służby. Następnie, Xiężna Magdalena *Lubomirska* otrzymawszy w dziedzictwie *Czarnolas* z przyległościami, osiadła w tych dobrach i pobyt swój przeszło 10cio-letni w tem miejscu, na długo dobroczynnością swoją i troskliwością o byt włościan, pamiętnym uczyniła. Już wówczas nie jeden dziesiątek lat zczernił białe drzewo modrzewu: aby rozweselić to tło posępne, Xiężna własną ręką zasadziła w około liczne szczepy *wina dzikiego*, *klematyt*, *kapryfolji*, *róż* i innych wijących się krzewów, które starannie rozpinane, niebawem cały dom bujną wegetacją swoją okryły i w fantazyjnych splotach ze stron się zwieszały. Ona z umiejętnością prawdziwego ogrodnika, zasadziła w około domu rozkoszne kląby, tworząc z nich miły ogródek; jej kosztem wzniósł się pomnik na miejscu gdzie była ulubiona *lipa* Ojca poetów. Ona z siostrzeńcem swoim Edwardem *Raczyńskim*, skreśliła plan i zaczęła budowę Kaplicy na szczątkach domu *Kochanowskiego*, którą dokończyła jej córka Xiężna Teressa *Jabłonowska*. W pałacu inne są jeszcze wspomnienia Xiężnej *Magdaleny*. Tu pod jej okiem była szkółka elementarna, gdzie 12 dziewcząt i tyleż chłopców wiejskich, uczyło się katechizmu, czytania, pisania i początkowych rachunków; tu był sklepik gdzie kupowane przez Xiężnę xiążki do Nabożeństwa, różańce, koronki, obrazy świętych, sprzedawane były za pół ceny miejscowym i okolicznym włościanom; tu podobny był handelek solą tej pierwszej pokarmu ludzkiego okrasy; tu wreszcie istniał banczek dla wsparcia podupadłych chłopków. Ale nie utrzymał się długo ten dobroczynny zakład, kapitalik bowiem (300 rs.) rozpożyczony ubogim chłopkom, nigdy się nie zwrócił. Włościanie nie kwapili się z ratami, a dostojna Wierzycielka, byłaby wolała w dziesięcioro dług za nich zapłacić, aniżeli o *grosz* się jeden upomnieć. W roku 1834, Xiężna Teressa *Jabłonowska* objęła w posiadanie *Czarnolas*, ona dokończyła budowy Kaplicy, ona rozporządziła testamentem wieczyste w niej Nabożeństwo, ona ją za grób swój obrała i w niej już spoczywa. Staraniem tej troskliwej Pani, utrzymały się zaprowadzenia matki, ozdobił się pałac wewnątrz, zebrała się z kilku tysięcy tomów złożona bibljoteka, wzbogacona pierwszą edycją dzieł *Kochanowskiego;* pamiątki po nim umieszczono dogodnie. Krzesło Poety starannie wyporządzić kazała; w salonie portrety *Jana* i *Piotra* umieściła, a pielęgnując i rozszerzając ogród, urządziła w nim oranżerję, która stawszy się w krótkim czasie głośną, całą okolicę w piękne kwiaty i krzewy zaopatrywała. Takim był dom w *Czarnolesie*, do smutnej nocy z dnia 18 na 19 z. m. Ale wróćmy do opisu pożaru, tak jak go nam list Dziedzica podaje: »Zaledwo udałem się na spoczynek o godz: 3ej z rana, zbudził mnie ruch nie zwyczajny w domu. Mały kozaczek *Konstanty*, który po rozebraniu mnie, spać się także położył, przebudzony mocnym dymem, zbudził lokaja *Makara* mieszkającego z nim razem w pokoju na facyatce od strony sadzawki. Nad tą stancją gorzał już dach zupełnie, i gdyby nie okoliczność zwyczajnego mego późnego udawania się na spoczynek i czujność kozaczka, ci ludzie, i mieszkający pod niemi na dole, byliby śmierć w płomieniach znaleźli. Natychmiast zbudziłem żonę i dom cały. O ratunku pałacu już myśleć nie było można; drzewo suche, było materjałem nadzwyczaj palnym; całą troskliwość zwróciliśmy ku ocaleniu Kaplicy o 10 kroków od miejsca wszczętego pożaru stojącej, oraz sprzętów, pamiątek rodzinnych i po *Kochanowskim*. Tymczasem zbudził się także i folwark; Zastępca Wójta Gminy W. *Osiński*, śpiesznie zebrawszy gromadę chłopów, przybył nam w pomoc i z wielką gorliwością rozporządzał ratunkiem. Obronę Kaplicy od padających głowien, wziął na się i szczęśliwie dokonał, nasz Kapelan, WJX. Fabjan *Puchacki* z Zakonu Śgo Dominika. Jemu i W. *Osińskiemu*, winienem wdzięczność za ocalenie Kaplicy i oficyny, i ograniczenie pożaru. Jednocześnie i ludzie moi

(*)

z niewypowiedzianem poświęceniem rzucili się do ratunku sprzętów; cztery wejścia do domu i okna parapetowe w salonie, ułatwiały ich wynoszenie, a gorliwość służących moich, którzy tej nocy doświadczenia, dali mi poznać całe ich ku mnie przywiązanie, dopełniła reszty. Pragnę oświadczyć przez organ *Kurjerka* podziękowanie moje. Janowi *Semenowskiemu* kamerdynerowi, *Konstantemu* kozakowi, *Alexandrowi* i *Janowi* kucharzom, *Omelkowi* stangretowi, *Kalennikowi* forysiowi, *Maxymowi* kozakowi stajennemu, *Janowi* stróżowi, za ich gorliwość i pomoc, a szczególnie lokajowi Makarowi *Kuźmińskiemu*, który niejednokrotnie narażał swe życie, aby mienie moje ocalić. Ten dowód przywiązania ludzi moich w chwili nieszczęścia, jest prawdziwą dla mnie pociechą, i pragnę aby to innym służącym było wiadome, jako wzór do naśladowania." Jakoż te poświęcenia nie zostały bez pomyślnego skutku; sprzęty, drogie pamiątki, słowem wszystko ocalono; nawet poprzybijane do posadzki dywany wynieść zdołano. Między pamiątkami uratowano także tablicę na froncie domu, z napisem *Kochanowskiego*:

Na Dom w Czarnolesiu.

Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje,
Raczysz Błogosławieństwo dać do końca Swoje;
Inni niechaj pałace marmurowe mają,
I szczerym złotogłowem ściany obijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tem gnaździe ojczystem,
A Ty mnie zdrowiem opatrz i sumieniem czystem;
Pożywieniem uczciwem, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnemi, nie przykrą starością.

Tak zniszczał pałac w *Czarnolesie*. Tymczasowe pomieszkanie swoje, JJOO. Xięstwo Władysławostwo *Jabłonowscy*, częścią do ocalonej oficyny, częścią do domu przy oranżerji w ogrodzie przenieśli.

Ogłoszono taxę chleba i mięsa na m. Luty r. b.: Bułka mątowa za kop. 1½, ma ważyć zołot: 21; z pośledniejszej mąki za kop. 1, zołot: 30; bochenek chleba żytniego pytlowego, oraz z mąki Młyna Parowego, za kop. 2½, ma ważyć zołot: 89; za kop. 5, funt 1 zoło: 82; za kop. 10, funt: 3 zołot: 68; bochenek chleba razowego za kop. 2½, funt 1 zołot: 23; za kop. 5, funt: 2 zołot: 46; za kop. 10, funt: 4, zołot: 92.— Mięsa wołowego funt kop. 6½; krowiego lub z bukatów kop. 6; za funt polędwicy kop. 13; za funt wieprzowiny ze skórą kop. 7; za funt schabu k. 6; za funt cielęciny k. 7.

Nowe *Kontredanse* z ulubionych tematów oper i baletów przedstawianych na scenie Teatru Wielkiego, ułożone na fortepjan przez Wilhelma *Troschel*, cena kop. sr. 30; tudzież ulubiona *Rostocker Polka*, *Herzoga*, wyszły nakładem G. *Sennewalda*, i są do nabycia we wszystkich Składach muzycznych w *Warszawie* i na prowincji.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od Pani P. St. C. rs. 25 i dwa pół-imperjały, oraz od Pani A. K. rs. 3, dla sierot po cholerycznych.

Żaden jeszcze, z najznakomitszych nawet artystów, pomimo, że ich tylu przez *Lublin* się przesunęło, niedoznał tam tak świetnego przyjęcia, jak niezrównany nasz Mistrz, fortepjanista, Antoni *Kątski*. Dzień 21 z. m., był nowym dla niego tryumfem, jeszcze jeden przyrzucił laur do tego nieśmiertelnego wieńca, na który składały się wszystkie niemal stolice *Europy*. Brak nam wyrazów na odmalowanie tego zapału, tego uniesienia któremi każde wstąpienie naszego ziomka na *estradę*, każde z niej zejście, odznaczało się. Wykonaniem kilku utworów (*Caprice heroique*, *Dumanie* i *Karnawał Madrydzki*, galopada, *Allegro* z *Sonaty* F. dur, *Fantazya* z Opery *Attylla*), *Kątski* podbił 500 przeszło nowych, talentu swego, hołdowników; pomijając bowiem wszystkie zalety tej gry cudownej, którą Mistrz nasz porywał słuchaczów, znawcy podziwiają tę wielkość i potęgę kompozycji jak we wszystkich wykonanych przez niego utworach, tak szczególniej w *Sonacie*, która samemu nawet *Bethowenowi* zaszczyt by przyniosła. To też obok oklasków bez końca, obok tryumfalnych okrzyków, 7 razy przywołano naszego Mistrza. Zaszczyt, jaki dotąd nikogo w *Lublinie* nie spotkał. Ale nie tu koniec tryumfów *Kątskiego*. Wywiązując się za tak serdeczne przyjęcie *Lublinowi*, *Kątski*, raz jeszcze wystąpił w dniu następnym, podczas *balu* danego przez Resursę, na korzyść ubogich pod opieką *Lubelskiego* Towarzystwa Dobroczynności, zostających. Tem świetniejsze więc, i tem liczniejsze musiało być zebranie. Rzadko kiedy *bal* zgromadził tyle osób. Miłośnicy talentu *Kątskiego* wywdzięczając się za tę dobroczynną niespodziankę, za tę nowo nastręczoną sposobność zachwycania się mistrzowską grą jego, uczcili Artystę na prędce zaimprowizowaną wieczerzą. Przeszło 70 Osób, płci obojej, okoliło stół biesiadniczy, a kiedy dostojny Prezes Towarzystwa Dobroczynności i Resursy, wzniósł toast na cześć Mistrza, jeden z Członków następującym uczcił go wierszem:

Uroczysta to biesiada,
Mistrz do uczty z nami siada!
W sercach dźwięczny szał...
Wczoraj błogo On zachwycił,
A dziś znowu nas zaszczycił,
I pieśń nową grał.
Przez świat cały uwieńczony,
Dziś w rodzinne schodzi strony,
Czarowny nasz brat;
Chwała znaczy Jego stopy
I do wieńca *Europy*
Włączy bratni kwiat —
Lublin dzieckiem znał go jeszcze,
W dziecku przeczuł dary wieszcze
I obecną cześć.
A więc Panie i Panowie!
„W Imię BOŻE, Mistrza zdrowie!"
Chlubnie nam jest wznieść.—
Lecz nie koniec mego słowa,
Bo biesiada ta godowa,
Nie tu ma swój kres:
Mistrz rozjaśnił bal ten świetny
Biedni przyjmą dar szlachetny,
Oschnie wiele łez....
Więc niech wita myśl pogodna!
Każdy ze mną czarą do dna,
Zdrowie Mistrza pij.
Dzięk Mu złóżmy od ubogich,
Starców nędznych, sierot mnogich —
Żyj nam *Kątski!* żyj!

W koncercie P. Antoniego *Kątskiego* w *Lublinie*, przyjął także udział P. *Serwaczyński*, oddawna już za-

szczycający się przyjaźnią naszego Mistrza. Ślicznie wykonane *solo* na skrzypcach z towarzyszeniem fortepjanu, dowodzące prawdziwie koleżeńskiej życzliwości, Publiczność grzmotem oklasków okryła. Fortepjan użyty do koncertu pochodzi z fabryki tutejszej P. *Budynowicza*, którego instrumenta coraz większej w kraju naszym nabierają wziętości.

W czasie koncertu P. Antoniego *Kątskiego* w *Lublinie*, natłok Publiczności tak był wielki, iż wiele Osób, cisnąc się na *estradę*, pozbawiło Damy sposobności przyjrzenia się *układowi* ręki znakomitego naszego Mistrza. Jesteśmy upoważnieni, imieniem Dam *Lubelskich*, zanieść jak najgrzeczniejszą prośbę do wszystkich tych Panów, którzy zwykle otaczają *estradę*, iżby na przyszłość raczyli być względniejsi. Jeżeli bowiem płeć piękną posądzamy zawsze o *ciekawość*, to już i w tym razie zostawmy Jej pierwszeństwo! zwłaszcza, że z ciekawością tego rodzaju, łączy się cel bardzo chwalebny.

We *Francji* wynaleziono nowy rodzaj bębnów; przymniejszej objętości są one głośniejsze od zwyczajnych.

Na zakończenie ostatnich dni szalonych, wyszła w tych dniach, dawno oczekiwana Polka, pod tytułem: *Lucine-Polka* tremblante, ofiarowana W. Lucynie z Lipińskich *Garyantesiewicz*, utworu Ed: *Stentzel*.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Komedji: *Talizman*, Pani *Quatrini*, Pan *Chomińcki* 4-kroć, i Pan *Chomanowski*.

W dniu 14 (26) Grud:, Towarzystwo Literacko-Praktyczne w *Rydze*, obchodziło 50-letni jubileusz swego istnienia. Na posiedzeniu tem postanowiono założenie domu sierot.

W *Galicji*, istnieje 100 miejsc obfitych w *wody mineralne* różnego rodzaju, solne, siarczane, żelazne, szczawy, etc. Z tych tylko kilkanaście są przez chorych uczęszczane, głównie zaś: *Iwonicz*, *Krzeszowice*, *Krynica*, *Lubień*, *Niemirów*, *Rzegestów*, *Swoszowice*, *Szczawnica*, *Szkło*, *Truskawiec* i *Wieliczka*.

Anglja. — Raporta z *Kap* donoszą pod dniem 18ym Grudnia, że wojna prawdziwa z *Kaframi* już jest ukończoną; potrzeba tylko rozbójnicze bandy poskromić, a to nie łatwo. — Na giełdzie *Londyńskiej* papiery spadają nieco z niewiadomych przyczyn. — Niektóre miasta południowej *Anglji*, mają otrzymać garnizony. — W roku 1852 przywieziono do *Anglji* 64,700,000 funtów herbaty. (Preuss: Ztg).

Austrja. — Poseł C. K. przy rządzie *Stanów Zjednoczonych*, odjechał z *Wiednia* wprost do *Washingtonu*. — Vice-Prezes Senatu *Czarnogórskiego*, po załatwieniu poruczonej mu missji w *Wiedniu*, wróci natychmiast do swego kraju. — Z *Berlina* o układach handlowych z *Prusami*, otrzymano lepsze wiadomości; mają znowu nadzieję porozumienia się z *Prusami*. — W *Czechach* miasto *Friedland* zgorzało; 200 domów stało się pastwą płomieni. — Cesarz mianował P. Józefa *Kalchberg*, Vice-Prezydentem Namiestnictwa we *Lwowie*. (Neue Preuss: Ztg).

Francja. *Paryż 26go Stycznia*. — W Kościele P. MARJI, niezmierne robią przygotowania; mówią że jedwabiów w *Paryżu* zabraknie; tyle ich wyjdzie na obicia w tej Katedrze: Cesarzowa już przymierzała dyamenta koronne, niektóre jednak przerobione być muszą; sławny brylant *Rejent* osadzony jest w kwiecie lilji w koronie, która po raz ostatni służyła do koronacji *Karola X*. Cesarzowa chciała do ślubu być ubrana w kwiaty, ale damy doświadczone, przekonały ją, że musi się ustroić w brylanty. Zresztą w *Paryżu* pomiędzy modystkami etc., ruch niezmierny; wyprawa Cesarzowej kosztować ma wielkie summy, damy też jej muszą mieć świetne toalety; następnie ceremonje ślubu, bale etc., wymagają mnóstwa świeżych sukien; modniarki więc, szwaczki, krawcy, jubilerowie, wyborne interesa robią. Modniarką Cesarzowej, została niejaka Pani *Laure*, która pracuje teraz nad suknią koronkową ocenioną na 40,000 fr. dla Cesarzowej. W ogóle polityka cała dziś składa się z wiadomostek i szczegółków, głównie modne damy obchodzących; stroje, brylanty, kwiaty i t. p., najważniejszą część rozmów w *Paryżu* stanowią. Dzienniki z kąd mogą donoszą też o wysokości rodu *Montijo*, czerpiąc w rozmaitych heraldykach, przypominając stare legendy *Guzmanów*, historje *Gonzalesów* z *Korduby* i innych dawnych przodków tej rodziny. *Monitor* ogłosił już mianowania dworu Cesarzowej, chociaż dwór Cesarza nie jest jeszcze skompletowany; Wielką Ochmistrzynią (najwyższa to na owym dworze godność) jest Xżna *d'Essling*, synowa Marszałka *Masseny;* inne damy honorowe znane są w salonach *Paryża;* jedną z nich jest Pani *de Montebello;* jej mąż (czwarty syn Marszałka *Lannes*) jest Jenerałem brygady i Adjutantem Cesarza. — Na giełdzie dziś papiery w górę poszły, ponieważ zapewniano, że armja zmniejszoną zostanie o 70,000 ludzi, co da oszczędności 70 miljo: fr., i że Cesarz chce Ciału Prawodawczemu, zwołanemu już na 14 p. m., przedstawić budżet bez żadnego deficytu. W tych dniach spodziewają się dekretu przywracającego gwardję Cesarską; liczyć ma 10,000 piechoty i 3,600 jazdy. Na skutek próśb swej małżonki, Cesarz przystał na złagodzenie dekretu konfiskaty majątku *Orleanów;* darują kilka miljonów długu, które *Ludwik-Filip* pozostał winien skarbowi. Dekret na tej oprze się zasadzie, że *Ludwik-Filip*, zakładając muzea i inne pożyteczne dla narodu robiąc wydatki, zadłużył się na 32 miljonów fr., a zatem należy mu owe wydatki wrócić. — Ciągle mówią tu o zmianie Ministrów, ale to dopiero za miesiąc ma nastąpić: Pan *Flahault*, ma zostać Ministrem spraw zagranicznych: Pan *de Morny*, Ministrem stanu; Pan *Magne*, skarbu. — Jenerał *St. Arnaud* za dwa tygodnie wyjedzie do *Algieru*, czy to jako Gubernator czy dla dowodzenia wyprawą, jeżeli *Ludwik-Napoleon* zarząd osady otrzyma. — Arcy-Biskup *Paryża*, wczoraj odwiedził Hrabinę *Montijo*. — Zażądano dotąd przeszło 30,000 biletów wstępu do Kościoła PANNY MARJI, w czasie ceremonji małżeństwa: rozdać zaś mają tylko 600 biletów, bo 9,400 zostawią dla ko-

niecznego orszaku. — Teatr *Odeon*, otrzyma tytuł teatru *Cesarzowej*. — Miasto *Paryż*, z powodu małżeństwa, ofiaruje Cesarzowej naszyjnik brylantowy wartości 600,000 fr., a 300,000 fr. obróci na cele dobroczynne. — Pani *Fould*, osobie niezmiernego gustu, polecił Cesarz zająć się wyprawą Cesarzowej i podarunkami ślubnemi. (Indepen: Belg:).

Paryż 27 Stycz:, (d. t.)— *Monitor* ogłosił program ceremonji Kościelnej małżeństwa Cesarza. O jedenastej rano, Cesarzowa przybędzie w powozach Dworskich pod eskortą jazdy do *Tuileries*; o dwunastej orszak wyruszy. Podwójny szpaler armji i gwardji narodowej zajmie ulice, któremi orszak przejeżdżać będzie. Nowożeńcy jechać będą w ośmiokonnej karecie, na końcu orszaku, który zamknie szwadron *Gidów* i pułk ciężkiej jazdy. Tylko Cesarz i Cesarzowa, wejdą wielkiemi drzwiami Kościoła, przy których przyjmować ich będzie Arcy-Biskup na czele Duchowieństwa, poprzedzony Krzyżem Stym. Oświadczenia ślubne składać będą Cesarstwo Jmci stojący, podając sobie prawe ręce; Cesarz sam wręczy Cesarzowej poświęconą sztukę złota i włoży jej obrączkę na palec. Błogosławieństwo otrzymają klęczący; nad głowami zaś Nowożeńców, dwóch Biskupów trzymać będzie rańtuch z srebrnej lamy. W ciągu reszty ceremonji, Cesarstwo zajmować będą tron dla nich przeznaczony. Po Te Deum, orszak godowy Kościół opuści. — W dniu tym, gmachy publiczne illuminowanemi będą. (Monit: univ:).

Hiszpanja. — Papiery na giełdzie *Madryckiej* znowu poszły w górę. — Na skutek układu pomiędzy rządem a P. *Baring* i innemi kapitalistami *Europejskiemi*, kapitaliści owi zaforszusują rządowi summę 57 miljo: fr: na koszta sprzedaży dalszej dóbr narodowych. (Indep: Belg:).

Niemcy. — W końcu r. z. zrobiono w *Bawarji* ogólne polowanie na lichwiarzy. Z 45ciu indywiduów stawionych przed sąd za lichwę, 36ciu skazanych zostało na grzywny i więzienie, resztę zakwalifikowano do sądów kryminalnych. (Indep: Belg:).

Turcja. — *Omer* Basza zwraca głównie uwagę na *Grahowo*; dowódzca ten w istocie niezmierną rozwija energję. W *Bośnji* i *Hercegowinie* ruch wojsk nieustający. Chrześcjanie wiele cierpią; kazano im dostawiać rekrutów i konie, chociaż płacą characz, są od tego wolni. *Czarnogórcy* nie ustają w zapale, i są pełni dobrego ducha. (Preuss: Adler Ztg).

Rozmaitości. — Nowy olbrzymi teleskop *Craiga*, w gwiazdarni pod *Wansworth*, wykazał się z swojej dokładności, przewyższający wszystkie dotychczasowe narzędzia optyczne. Przed nim nikną plamy mgliste, massy gwiazd drobnych rozbijają się w dokładnie widne drobne ciała niebieskie, *droga mleczna* rozwidnia się, a niedowidziane gołem okiem gwiazdki, wydają się w blasku i czystości *Oriona* lub *Wielkiej Niedźwiedzicy*. Uderza mianowicie świetność i różnobarwność gwiazd, które z małym wyjątkiem przedstawiają się nam zwykle białego koloru. Natomiast większe ciała niebieskie tracą pod tym teleskopem świetność swoją, i np. *Saturn* pokazuje się zupełnie biały. — Zmarły niedawno w *Colchester* (w *Anglji*), jeden z mieszkańców tego miasta, zapisał wieczyście dochód roczny w kwocie 8 dukatów, na kupno bułeczek, które mają być rozdawane co rok osobom niezamężnym, zamieszkałym w temże mieście, bez różnicy stanu, wieku i płci. Pierwsze rozdawnictwo tych bułeczek, miało już miejsce. — W jednym z domów w południowej *Francji*, znajduje się *suczka* z rodzaju wyżełków *angielskich*, która wysiaduje *jaja kurze*, i troskliwie się potem z *kurczętami* obchodzi. W roku zeszłym trzy razy wysiadywała po jaj piętnaście. — W *Bruxelli* wydarzył się dość zabawny przypadek. Jedenasto-letni chłopiec pracujący w fabryce gumilastycznej, wpadł po szyję w kocioł ostudzonego już, ale płynnego jeszcze kauczuku. Na krzyk tonącego, pospieszono na ratunek, i wyciągnięty został. Ale w kilka minut, gumilastyka obeschła na ciele chłopaka, a siłą sprężystą swoją, ściskając niebożaka, dość niewygodnym przyodziała go *mekintoszem*. Położenie było niebezpieczne, bo krew szła do głowy. Tymczasem przyniesiono *terpentyny*, a tą zwilżona gumilastyka, dała się z ciała i sukien obetrzeć. — Pewna dama namiętnie lubiąca grać w karty, przyznała się do tej namiętności przed przyjaciołką. »Okropne zaślepienie!” rzekła jej na to poważna osoba, »albowiem zważ sama, ile to drogiego czasu marnotrawi się.” »Tak, tak”, rzekła z westchnieniem skruszona penitentka, »szczególniej przy tem nudnem kartowaniu.”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czamański Wojc: Oby: z Kobrzynia nr 549; Dąbrowski Izydor Oby: z Glinki nr 572/3; Dembowscy Ign: i Tytus Oby: z Nacpolska nr 476; Gordon Józef Negocjant z Paryża nr 613; Harbaczewski Jan Majster okrętowych maszyn z Berlina nr 625; Heinrich Kar: z Prus nr 1587; Łuszczewski Mich: Oby: z Jeżówka nr 584; Mastruka Urzędnik Konsulatu Ces: w Wenecji, z Wiednia.

Wyjechali: Cielecki Konst: Oby: do Paplina, Dembowski Alexy Oby: do Przedwojewa; Głuchowski Ign: Oby: do Upala; Halpert Tytus do Wrocławia; Lubomirska Julja Xżna do Gub: Lubelskiej; Ostrowski Alex: Oby: do Maluszyna; Rzyszczewska Michalina Ob: do Włoch; Zachert Samuel Ob: do Suchy.

Jest do sprzedania **WIEŚ** w Pow: Wieluńskim, za gotówkę fl. 150,000, lub w zamian za DOM w Warszawie, w dobrym stanie i odpowiedniej wartości będący. Bliższa wiadomość na Nowolipiu pod Nr 2428, na 2m piętrze od frontu.

Na Saskiej Kępie, są do wydzierżawienia dwa **SZYNKI**, jeden z Ogrodem, oraz i letniem Mieszkaniem, od Wielkiej-nocy. Ktoby sobie życzył nabyć, mógłby powziąść wiadomość przy ulicy Rymarskiej pod Nr 471 *a*, u Pietrzyka, w Sklepie Lakierniczym.



WIATRAK z zabudowaniem gospodarskim, w dobrym stanie, oraz gruntem i łąką, o 4ry mile od Warszawy, jest do wypuszczenia w 40-letnią emfiteutyczną dzierżawę, lub może być nabyty na własność, z warunkiem zabrania go z gruntu. Wiadomość przy ul: Daniłowiczowskiej pod Nr 616, u W. Dietrich.

Dnia 30 z. m. idąc około 12 w nocy, ulicą Królewską, Mazowiecką, placem przed Dzieciątkiem Jezus, Warecką, do domu Bajera Nr 1359, zgubiono **MANTYLKĘ** czarną, axamitną, garnirowaną czarną koronką. Uprasza się łaskawego Znalazcy, o oddanie pod powyższy Nr, za przyzwoitą nagrodą.

Rubel sr: nagrody, kto znalazł i odda P. Łaśkiewiczowi, Restauratorowi pod Złotą Gruszką, przy ulicy Rymarskiej, 60 sztuk **BILETÓW** obiadowych, które dnia 29 z. m. w przechodzie z ulicy Rymarskiej na Elektoralną, zgubione zostały.



DOM przy ulicy Freta pod Nr 265, jest do najęcia od Śgo Jana r. b.;— w domu tym istnieje od kilkudziesiąt lat Skład Wędlin, i do wyż wspomnionego czasu będzie zajęty do expiracji kontraktu przez P. Fedorowicza; przytem Warsztat i wszelkie potrzeby do tego zawodu potrzebne, wygodne Piwnice suche, dwa Sklepy, gdzie jeden może być urządzony dla Gości i 6 Stancyj, oprócz warsztatu, za cenę umiarkowaną. Bliższa wiadomość na 2m piętrze od frontu, u Właściciela, którego można zastać codziennie od godziny 2ej z południa do 5ej.



W dobrach Radziejowice, pod Mszczonowem, w Powiecie Warsz:, Gub: Warszawskiej, znajduje się **OGIER** czystej krwi angielskiej, pochodzenia (po Melek-Adel i Florze), do pokrywania klaczy, po cenie rsr. 10, od 1 Marca do 31 Czerwca r. b.



FORTEPJAN mahoniowy, o 7u oktawach, używany, za pomierną cenę do sprzedania; — oraz poleca się **GUWERNER**, mający jeszcze parę godzin wolnych. Wiadomość w Magazynie T. Wolniewicz przy ulicy Senatorskiej.

Szanowni PP. Właściciele i Dyrektorowie fabryki Cukru, którzy zamierzą mieć zemną rozmowę, względem zaprowadzenia Fabryki (Kleberger's) upatentowanej, do czyszczenia soku burakowego wapnem, za pośrednictwem kwasu węglowego (Entkalkungs-Verfahrens vermittelst Kohlensäure), podług mojego ogłoszenia z Duninowa pod dniem 1 Grudnia 1852 r., upraszam, aby adresa swe z Gub: Lubelskiej nadsyłali na ręce W. Meyer Perec w Lublinie, a z Gub: Warszawskiej i innych okolic, na ręce W. Dra Fran: Betzhold w Warszawie; ja zaś, jak tylko powrócę z mojej podróży do Kijowa, będę mógł odwiedzić ich fabryki.— Spólnik P. *Klebergera*, *W. Herschel*, z Halberstadu z Prus.

SUBJEKT, który już poprzednio w jakiej Fabryce w Kantorze, dzienne czynności i dozór, nad porządkiem załatwiał, znajdzie miejsce w Fabryce Porteru i Piwa Bawarskiego, pod Nr 1108 przy ulicy Krochmalnej. Wiadomość w Kantorze Fabryki.

Do sprzedania lub wypuszczenia w dzierżawę zastawną **MŁYN** wodny, pod m. Zgierzem, mila od Ozorkowa, 1½ od m. Łodzi, Alexandrowa, Piątku, ½ m. od Strykowa, na dostatecznej wodzie, w najlepszym stanie, o 2ch gankach z Jagielnikiem, Folusz o 10 stęporach, staw wielki, dwa obszerne bardzo Pomieszkania, oraz oddzielnym budynkiem pomieścić mogącym 4 familje, wraz z szynkiem, stodołą, oborą i stajnią. Dziedzic dodaje jeszcze ½ włóki lasu, ½ włóki łąki i 1 lub 2 włóki gruntu ornego wielkiej miary. Dzisiejszy dochód czyni rocznie rs. 375, lecz mogłyby istnieść inne Zakłady na tak znaczną siłę wody, która płynie ze źródła, albowiem groble w najlepszym stanie i nowy upust znajduje się.— W dobrach tych, oprócz tego, jest 25 i więcej włók ZIEMI pszennej do rozkolonizowania, pod nader korzystnemi warunkami, gdzie drzewo i inne dogodności znajdują się. Bliższa wiadomość w Kantorze Przemysłowo Komisowym K. Orłowskiego i C°, w Warszawie przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, lub na gruncie u Dziedzica dóbr Kemblin.

OSOBA z wyższem wykształceniem, w średnim wieku, przez okoliczności przywiedziona, życzyłaby przyjąć obowiązek w Warszawie do Osoby w wieku, tak do konwersacji, jako też i do wyręczenia w gospodarstwie domowem, i zarządzenia całem Domem, mogąc także zastąpić i miejsce Matki. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej wchodząc w ulicę po prawej ręce, druga brama, na 1m piętrze, pod Nr 2669.

Z powodu wyjazdu na wieś, jest do najęcia **LOKAL** od Wielkiej-nocy, składający się z 3ch Pokoi, Przedpokoju i Kuchni ang:, na 1m piętrze od frontu, kompletnie umeblowany, i z Fortepjanem; oraz Drwalnia, Góra i Piwnica, za rs. 45 kwartalnie, przy ulicy Białej pod Nr 889, blizko Elektoralnej.

LOKAL składający się z 3ch Pokoi, Przedpokoju, Kuchni ang:, przy ulicy Nowolipie w domu Nr 2428, w parterze oficyny z podwórza, jest do wynajęcia od Wielkiej-nocy; jeżeliby zaś kto sobie życzył wynająć Ogród, może mieć z mieszkaniem lub oddzielnie; tudzież w tymże domu mieszkanie z 2ch Pokoików złożone, Stajnia i Wozownia jest do wynajęcia; oraz BRYCZKA Najdyczanka do sprzedania i Chomonta fornalskie.

Były Urzędnik Administracyjny, w średnim wieku, bezżenny, obeznany dostatecznie z czynnościami Administracyjnemi i rachunkowością, pragnie przyjąć obowiązki **ZARZĄDU DOMU** w Warszawie, za stosownem wynagrodzeniem. Wiadomość powziąść można pod Nr 673 *a*, przy ulicy Leszno, w dziedzińcu, w oficynie środkowej na 1m piętrze.

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, iż w tych dniach otrzymałem transport różnych nowych *mass zębowych*, nieznanych nawet w *Warszawie*, a które są bardzo trwałe i nie odróżniają się od zębów naturalnych; jakoteż i nowe kompozycje do plombowania onych.— Przyjmuję wizyty od rana do godz: 1szej, i po południu od 3ej do 6ej. Ubogim zaś udzielam pomocy z rana do godz: 10ej bezpłatnie, i wszelkie zapisywane przezemnie recepty, przyjmuję na koszt własny.— Felix *Ziemiański*, wykwalifikowany i patentowany przez Cesarsko-*Petersburgską* Medyko-Chirurgiczną Akademję, Dentysta. Mieszkam przy ulicy *Krakows: Przedm:*, w domu W. *Kirkowa*, wprost Kościoła XX. *Karmelitów*, Nro 416, na 1szem piętrze.



Dnia 14/26 Stycznia r. b., Fornalowi jadącemu z wsi Kożuszk do Kozłowa Szlacheckiego, na odpoczynku przed Karczmą zwaną Dachowa, przy drodze bitej o kilka wiorst od Sochaczewa położoną, niewiadomy sprawca odeznął parę **KONI** przednich z uprzężą; z tych jeden Wałach maści gniadej bez odmiany, lat 14 mający, wzrostu średniego, ma nogi wszystkie 4ry od pęcin do kolan nie co płowe; 2gi maści kasztanowatej, fornalski, łysy, lat 15 mający, wzrostu miernego, ucho lewe ma rozerwane, nogi tylne przy pęcinach białe. Ktoby posiadał wiadomość o powyższych Koniach, niech raczy takową udzielić Rządcy dóbr Kozłowa Szlacheckiego, lub też w Warszawie Mургrabiemu domu Nr 1269 przy ulicy Nowy-Świat i Drodze Jerozolimskiej położonego, za stosowną nagrodą.

Jest do sprzedania **NASIENIA BURAKOWEGO**, zdrowego, ze zbioru z r. 1852, którego próbę kupujący obejrzeć może w domu JW. Hr: Zamoyskiego, u W. Giewartowskiego Sekretarza Biura, korcy 60; które po ugodzeniu, odstawione lub zabrane być może na termin, gdyż obecnie znajduje się w Zazabranie być może na termin, gdyż obecnie znajduje się w Zażawcu. — *Roman*, Dziermośem pod Skalbmierzem w Pcie Miechowskim.

RADEMACHER, Czeladnik Introligatorski, przybyły z Prus z-miasta Kolno; zechce się zgłosić w interesie własnym do handlu J. L. Flatau, przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

UWIADOMIENIE OD MAGAZYNÓW

HERBATY CHIŃSKIEJ

Andrzeja Kryłowa, w Moskwie,

1szy na Kuźnickim moście, w galerji Xcia Golicyna pod Nº 12, 2gi na Preczystynce, naprzeciwko Pożarnego Zakładu, w domu Jenerałowej Baronowej Rozen.

Mam zaszczyt uwiadomić Panów Obywateli, tak bliższych, jako i oddalonych Gubernji, że odebrałem świeży transport różnego gatunku HERBATY, z Niżegorodzkiego Makariewskiego jarmarku. Sam osobiście trudniłem się wyborem Herbaty, przesyłanej mi z Chin, i dostałem ją ile możności najlepszą. Śmiem przytem upewnić, że Herbata moja zbioru tego roku, i stosownie do ceny, będzie wiele lepszą od zbioru lat dawnejszych. Przesyłki w różne miasta Państwa Rossyjskiego i Królestwa Polskiego, przyjmuję na siebie. Nadto, osobom zapisującym Herbaty za 30 rsr. z bliższych Gubernji, w których płaci się od funta 10 kop: sr:, ustępuję 5ty procent z rubla; tym zaś, gdzie płaci się 15 kop:, ustępuję takowy procent na 60 rsr. Herbata będzie się przesyłać akuratnie z pierwszą pocztą, obwinięta w cynowy papier, i opatrzona moją pieczęcią.— Ceny tej Herbaty są następujące: HERBATA CZARNA: Familijna Połutorna, rs. 1 k. 70; Familijna Kochucin, rs. 1 k. 85; Fuczańska Kraśńska 1go gatunku, rs 2. HERBATA KWIECISTA: Kwiecista Lozan-Macua, rs. 2 k. 30; Fuczańska Kochusin Nek-cheo, rs. 2 k. 60; Fuczańska Kochusin Suniesen, rs. 2 k. 85; Mojukoni Szylunga, rs. 3. LANSYNY HAŃSKIE BIAŁE Z BUKIETEM: Lansyn z fuzy Chaszenczuan, rs. 3 k. 50; Fuzańska Majułanan, rs. 4 Doskonały Majukon-Nandżin, rs. 5; Srebrzysty z fuzy Lozana ososka aromatyczny, rs. 7; Srebrzysty aromatyczny wyższy gatunek Czyn-Kinh-Kulan-Bukieta, rsr. 8. SZTUCZNE LANSYNY HERBATY Z BUKIETEM: W małych słoikach wagi pół funta, za słoik rs. 4; Guczańska w 1 funcie, za słoik rs. 6; Aromatyczna w bogato ozdobnym słoiku 1 funt ważąca, za słoik rs. 10; Aromatyczna w takimże słoiku ważąca 1½ funta, rs. 12; W kolorowych pudełkach z plombą, słoik rozkosznie zdobiony w 3ch funtach, za pudło rs. 15; W takichże pudełkach wyższego gatunku w 4ch funtach, rs. 25; Siurpryzne pudełko z 10 figurami, wagi 1½ funta, rs. 30. HERBATA ŻÓŁTA: Żółta Sań-pchian, rs. 8; Sińju-Sar-Pecha-Lancyn, rs. 6; W żółto-atłasowym słoiku najwyższy gatunek wagi 1 funt, za słoik rs. 10; Słoik wagi ¼ funta kosztuje rs. 2 k. 50. HERBATA ZIELONA: Czanhowska lepszego gatunku, za funt rs. 2 k. 50; Wanzowa, rs. 3; Wanzowa Konsu-Żulan, rs. 4; Złotawego w perłę koloru, rs. 5; Aromatyczna Kulan-Fynji, rs. 20; Zielona w słoiku wagi ¼ funta, słoik rs. 4; Wybornego gatunku wagi 1½ funta, słoik rs. 6; Hańska złotego koloru, pudełko ważące 5½ funta, rsr. 35; W pudełkach Chińskiego pakunku, 10 funtów wagi, rs. 25.

Szanownych Obywateli dalszych miast, zaszczycających mnie swojemi rozkazami, upraszam najpokorniej, udawać się do głównego mego Magazynu, na Kuźnieckim Moście, w Galerji Xięcia Golicyna, pod Nr 12ym znajdującego się.

Moskiewski Kupiec, Andrzej *Orłow*.

Z polecenia wyższej Władzy, w Zarządzie Inspektorskiego Wydziału Aptekarskiej części czynnej armji, w Koszarach Radziwiłłowskich przy ulicy Górnej, w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godz: 11 z rana, odbędzie się licytacja in minus, na dostawę do Warszawskiego Aptekarskiego Magazynu, **LODU** do lodowni; w dniu zaś 29 Stycznia (10 Lutego), przetarg. Każdy zatem mający chęć podjęcia się tej dostawy, winien złożyć przy deklaracji, na papierze stęplowym ceny 30 kop:, dowody kwalifikacyjny i legitymacyjny, oraz wadjum 9 rsr:, które nie utrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą. Bliższą informację szczegółowych warunków licytacji i dostawy, powziąść można w Kancellarji wyż wymienionego Inspektorjatu; nadmienia się przytem Interesentom, że deklaracje przyjmowane tylko będą w terminach oznaczonych do 11 godziny z rana.— Inspektor, Radca Stanu, D. *Vasilieff*. Pomocnik Inspektora, Radca Koleg:, J. *Sołowiew*.

FABRYKA MYDEŁ I PACHNIDEŁ
BRACI NATANSON,
przysposobiła i rozesłała do Składów swoich, poszukiwany **OCET Toaletowy**, w pół flaszkach, który sprzedaje się po kop. 50, w Składzie Głównym przy ul: Nalewki Nº 2244*a*; na Długiej ulicy w Składzie J. H. Piguan, obok Cukierni Wgo Becli; na Krak:-Przedm:, w domu Hr: Andrzeja Zamoyskiego; na Miodowej ulicy, w domu Kochanowskiego, w Składzie głównym Lakierów i Farb J. A. Krausse; na Podwalu w Handlu P. M. Giersza; za Żelazną Bramą, w Gościnnym Dworze, w Sklepie pod Nrem 105 i 106; oraz na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 375, obok Handlu dawniej Spiskiego, gdzie Dystrybucja tabaczna.



PANTALJON mahoniowy, o 7u oktawach, z sztabem, platem i sprejcami, mało co używany, jest do sprzedania przy ulicy Elektoralnej, drugi dom od rogu Orlej, pod Nr 749, w fabryce Fortepjanów, w oficynie, na 1m piętrze.



Dom Handlowy Braci *Partowicz*, otrzymał świeży transport **ŚLEDZI** Holenderskich, i sprzedają się takowe w Hotelu Drezdeńskim pod Nr 4 i 5, po umiarkowanej cenie.

OSOBA uzdatniona do wszelkich robot kobiecych, i znająca się na gospodarstwie, życzy sobie umieścić się w przyzwoitym domu w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość o niej powziąść można przy ulicy Piwnej, obok Kościoła XX. Augustjanów, pod Nr 112, na 2m piętrze w podwórzu, drzwi oznaczone Nrem 20.

OSTRYGI świeże Natives, nadejdą jutrzejszą Pocztą, do handlu Ant: Bysieńskiego, na Saskim placu, w domu W. Skwarcow Nro 413.— W tymże handlu, sprzedaje się **WINO** Szampańskie Moet Chandon po rs. 2; Jacquesson i Roederer, po rs. 2 k. 40 but:.



Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Senatorskiej Nro 496, drugi sklep od rogu ulicy Miodowej, w domu W. Piotrowskiego, nadszedł 12ty transport **KAWJORU** Astrachań: świeżego, zupełnie małosolonego; z takowym poleca się Sza: Publiczności.—A. *Żyżyn*.



Dnia 28 z. m. między Hotelem Gerlacha a Pocztą, zabłąkał się **PIESEK** mały, czarny, z gatunku wyżełków ang:, łapy do połowy żółte, uszy długie, ogon krótki, i 2ch zębów przednich nie mający. Ktoby go odprowadził, lub dał znać gdzie się znajduje, pod Nr 653 przy ul: Leszno, na 1sze piętro, otrzyma nagrody Rub: 1.



Są do sprzedania dwa **WYŻŁY** młode, z rasy angielskiej, do polowania. Wiadomość pod Nr 719 przy ulicy Leszno, u Stolarza.

Dziś rano zimna stopni 1. Wczoraj w południe ciepła 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 10.
TEATR WIELKI. Dziś, *Lunatyczka. Tańce Perskie.*
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Dwóch Aniołów opiekuńczych. Fortepjan Berty. Vendetta.*



Kolej Żelazna Warszawsko-Wiedeńska.— Pociągi osobowe odchodzą: z *Warszawy* do *Częstochowy* i *Granicy* o godz: 12 m. 20 z południa; z *Warszawy* do *Łowicza* o godz: 12 m. 20; toż o godz: 5 po połud:. Przychodzą pociągi: z *Granicy* i *Częstochowy* do *Warszawy* o godz: 3 m. 45 po połud:; z *Łowicza* do *Warszawy* o godz: 10 m. 40 rano, i o 3 m. 45 po południu.

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 20 Stycz: (1 Lutego) 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *T. Tripplin*.